

Bartosz Chrząszcz

(Uniwersytet Wrocławski)

ORCID: 0000-0001-8344-0420

Antoine Blanc de Saint-Bonnet - krytyka rewolucji na tle francuskiego tradycjonalizmu

Antoine Blanc de Saint-Bonnet - the criticism of revolution against the background of French traditionalism

ABSTRACT

Living between 1815 and 1880, de Saint-Bonnet was unjustly forgotten as a counter-revolutionary thinker. He presents the most expressive and representative views in the period between the much better known Joseph de Maistre, Louis de Bonald, and Charles Maurras. The French thinker relies on the belief in the continuity of the revolution, which shows that it is not a single event, but an epoch. He makes intriguing arguments about the foundations of Western civilization, arguing that it would not exist without aristocracy and capital. He weaves psychological elements into his considerations by listing the factors influencing the deterioration of the mood of the society in the post-revolutionary era, perfectly visible to it, despite coming into the world 26 years after the outbreak of the Great Revolution, and perhaps mainly because of a wider perspective. On the other hand, however, he could not derive certain assessments as thoroughly as his predecessors, due to the impossibility of getting to know the state empirically in the *ancien régime*. De Saint-Bonnet's rich workshop is also full of pessimistic reflections on the consequences of the revolutions that are yet to be realized in the future. All his observations make him fit into the current of the Romanesque counterrevolution, providing a critical interpretation that is of interest to representatives of various scientific disciplines.

Keywords: Antoine Blanc de Saint-Bonnet, revolution, reactionism, counterrevolution

„Reakcjonista nie znajduje się po prawej
stronie lewicy, lecz naprzeciwko”¹.

Nicolás Gómez Dávila

Wprowadzenie

Narrację, w której przeprowadza się analizę poszczególnych przedstawicieli szeroko pojętego reakcjonizmu wyznacza fundamentalne w dziejach nowożytnego świata wydarzenie: Rewolucja z 1789 roku. W dalszej kolejności badania koncentrują się na partykularnych propozycjach walki z jej ideami oraz dziedzictwem. W retoryce stosowanej przez środowiska tradycjonalistyczne, wpisywane jest to w obronę dawnego porządku - *ancien régime'u*, który był gloryfikowany jako przejrzysty schemat urzeczywistniający stabilność dziejów oraz odzwierciedlenie woli Stwórcy rządzącego światem. Główny myśliciel tego nurtu - Joseph de Maistre w swoich *Rozważaniach o Francji* przedstawił rozumienie działalności kontrrewolucyjnej, które miało nie tylko wyznaczyć właściwe dla niej ujęcie, ale wyrastać z całkowitego przeciwieństwa rewolucji. Wskazując, że występujące pod nazwą kontrrewolucji przywrócenie monarchii, nie będzie rewolucją do czegoś w kontrze, ale kontrą, całkowitym przeciwieństwem rewolucji, tłumaczy że kojarzony z rewolucją terror musi zostać zastąpiony przez stabilność, pokój i powszechny dobrobyt². Rozumienie to utrzymywało się następnie niemalże do końca XIX wieku. Związany z Action Française i łączony nierzadko z nurtem tradycjonalistycznym Charles Maurras wzmocnił to przesłanie zasadami wywiedzionymi z nacjonalizmu integralnego i przeistoczył w „rewolucję przeciw rewolucji”, co dało początek złożonemu systemowi myślowemu znanemu dziś jako rewolucja konserwatywna³.

Wskazanie na pewną ewolucję postrzegania celu działalności kontrrewolucyjnej na gruncie artykułu poświęconego Antoine'owi Blanc de Saint-Bonnet jest o tyle istotne, że jego aktywność przypada na okres następujący po wypracowaniu podstawowych założeń przez Josepha de Maistre'a oraz przed powstaniem Action Française, w której myślicielem o największym kunszcie był Charles Maurras. W tym zestawieniu de Saint-Bonnet ukazuje się jako reakcjonista, który w latach 50, 60, i 70-tych XIX wieku prezentował idee tradycjonalistyczne, włączając się tym samym w grono doktorów kontrrewolucji.

¹ N. Gómez Dávila, *Nuevos escolios a un texto implícito*, II, Bogotá 2005, s. 26, cyt. za: J. Bartyzel, *Prawica, Nacjonalizm, Monarchizm. Studia politologiczno-historyczne*, Radzymin-Warszawa 2020, s. 26.

² J. de Maistre, *Rozważania o Francji*, [w:] idem, *O rewolucji, suwerenności i konstytucji politycznej. Wybór pism*, tłum. A. Płonka, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2019, s. 127-28.

³ Zob. M. Maciejewski, *Pojęcie Rewolucja konserwatywna (Szkic do dziejów ideologii w Niemczech po I Wojnie Światowej)*, „Pro Fide, Rege et Lege” 1993, Nr 2, s. 5.

Myśl reakcjonisty wyrasta z potrzeby sformułowania programu odnowy społeczeństwa zatrutego od wieków przez fałszywe idee, które poddane zostały gruntownej krytyce. Idee te wynikają nie tylko z rewolucji, ale są zakorzenione znacznie głębiej - już w Reformacji. Przyjmując, że protestantyzm wykreowany przez rewolucyjną dekompozycję utrzymującego się porządku katolickiej Europy rozpoczął rozprzestrzenianie się fałszywych idei, przekonuje, że ewoluowały one następnie w trzy główne błędy ludzkości: racjonalizm, liberalizm i socjalizm⁴. Wszystkie te mankamenty zostaną omówione w celu wykazania, że wzięte razem tworzą rewolucję, a następnie wyznaczają punkty odniesienia dla jej krytyki. Oddziałują na doktrynę Antoine'a Blanc de Saint-Bonneta spójną z dyskursem tradycjonalistycznym i inspirującą jego rozwój.

Tradycjonalizm: pojęcie i cel

Tradycjonalistyczna wizja świata opiera się na zdecydowanej negacji ugruntowanego na zgłiszczach rewolucji *status quo* na rzecz wielkiej idei ładu prawdziwego. Nie jest to zatem system skoncentrowany na określonym uprawianiu polityki w wyodrębnionych sferach życia publicznego, ale złożona filozofia polityczna. Francuscy kontrrewolucjoniści wskazali, a właściwie przypomnieli całościową koncepcję świata zakorzenioną w teologii i ontologii, która została następnie wzmocniona antropologią oraz epistemologią i filozofią języka⁵. W literaturze przedmiotu zwykło się stwierdzać, że wśród nastrojów konserwatywnych, tradycjonalizm łączy się z tym, co najbardziej radykalne⁶. Radykalizm ten stanowił jednak pierwszą przemyślaną odpowiedź na napędzające rewolucję oświeceniowe prądy intelektualne, które znalazły następnie wyraz w zasadach roku 1789, po czym przerodziły się w dyktaturę jakobińską. Środowiska tradycjonalistyczne nie bazowały na opisie bieżącej rzeczywistości politycznej i społecznej, lecz przystępowały do formułowania postulatów o charakterze sugestywnym. Skupiano się na wyrażaniu postulatów wskazujących jak świat ma wyglądać i jakie kroki należy przedsięwziąć, aby zamierzoną wizję urzeczywistnić⁷. Rozpad przedrewolucyjnej rzeczywistości był nie do zakwestionowania, jednak jej obraz przetrwał

⁴ J. Bartyzel, *Antoine Blanc de Saint-Bonnet (1815-1880) - zapomniany Doktor Kontrrewolucji*, tekst dostępny na portalu www.legitymizm.org, <http://www.legitymizm.org/zapomniany-doktor-kontrrewolucji>, dostęp: 06.04.2021r.

⁵ S. Rials, *Révolution et contrrévolution*, Paris 1987, s. 13. Warto odnotować, że tradycjonalizm stanowi w swej istocie doktrynę a nie ideologię. Tradycja jest bowiem przeciwieństwem ideologii, jest dana, a nie wykreowana. Zob. R. Skarżyński, *Konserwatyzm Michaela Oakeshotta*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 3/1993, s. 19, cyt. za: A. Wielomski, *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1796-1830*, Warszawa 2013, s. 18-19.

⁶ R. Legutko, *Konserwatyzm*, „Res Publica”, 2/1988, s. 145-59.

⁷ J. Szacki, *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815*, Warszawa 1965, s. 24.

w pamięci kontrrewolucjonistów. Ta rzeczywistość oddzielana jest od zdegenerowanego świata empirycznego, który nastał po roku 1789. Porzucając aktualną perspektywę świata, reakcjonista odbywa wewnętrzną emigrację do świata pozaempirycznego, świata platońskich idei, gdzie nie zastanie liberałów, racjonalistów, jakobinów, gdzie wciąż istnieje gwarancja na utrzymanie prawowitej władzy, a państwo uwolnione od chaosu umożliwia społeczeństwu życie w szczęściu i harmonii⁸.

Tradycjonalizm definiowany był przez różnych badaczy, którzy zwracali uwagę na wiele kwestii, nierzadko odmiennie wyrażając najistotniejsze zagadnienia. Przykładowo dla Karla Mannheima był on nieuświadomionym, nieujęty w formie doktryny konserwatyzmem⁹, dla Petera R. Rohdena świadomą doktrynalną odpowiedzią na destruktywne dzieło rewolucji, dla Ryszarda Skarżyńskiego jednoznaczną obroną starego porządku zaatakowanego przez wichrzycieli¹⁰, a dla Jerzego Szackiego bezrefleksyjnym i zdecydowanym obstawaniem za tym, co kiedyś było lub pozostało szczęśliwym, a pochodzi z dawnych czasów¹¹. Polskie badania nad tradycjonalizmem najlepiej rozwinęli jednak Jacek Bartyzel i Adam Wielomski. W ocenie pierwszego z uczonych tradycjonalizm jest nurtem charakterystycznym dla obszaru kulturowego, który określono zbiorczym terminem *kontrrewolucji romańskiej*¹², łączącej w sobie zwolenników porządku prawdziwego z różnych krajów. Drugi natomiast opisuje, że występowanie tej doktryny jest możliwe do stwierdzenia, jeżeli pojawią się kluczowe dla niej elementy. Pierwszym jest silny związek postawy konserwatywnej z religią katolicką, natomiast drugim gwałtowana, natychmiastowa reakcja wobec rewolucyjnych przemian¹³. Jakkolwiek czynniki te wyznaczają istotę tradycjonalizmu, to nie definiują go całkowicie. Obrazu dopełnia bowiem wzmiankowane już bezwzględne umiłowanie dla przedrewolucyjnego ładu prawdziwego, (które napędza całą działalność reakcyjną i występuje powszechnie, co pozwala uznać go za uniwersalny wyznacznik tradycjonalizmu), a także ahistoryczne pojęcie tradycji. Jest ona wielką i całościową wizją świata o charakterze ponadczasowym, a nie zwykłym produktem wieńczącym historyczny rozwój. Ahistorycyzm tradycji polega na tym, że świat rozwija się w określonym kierunku. Zasadność zmiany oraz powstawania określonych instytucji poznać możemy za sprawą Stwórcy oraz natury. Kiedy

⁸ A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, s. 28.

⁹ K. Mannheim, *Myśl konserwatywna*, Warszawa 1986, s. 33.

¹⁰ R. Skarżyński, *Pomiędzy rzeczywistością i nierzeczywistością. Konserwatyzm jako filozofia polityczna*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej”, VI/1996, s. 38.

¹¹ J. Szacki, *Co to jest konserwatyzm?*, „Gazeta Wyborcza” 1997, s. 20-22, cyt. za: A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, s. 34-35.

¹² J. Bartyzel, „Umierać, ale powoli”. *O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815-2000*, Kraków 2002, s. 9.

¹³ A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne nurty, idee, postacie*, Warszawa 2007, s. 75.

społeczeństwa domagają się określonych praw, to ugruntowana w naturze i wzmocniona Bożą mocą konieczność ustanawia nowy zwyczaj, natomiast gdy natura domaga się poprawy sytuacji i modyfikacji istniejących instytucji, wstrząsa społeczeństwem, aby je uregulować¹⁴. Tradycjonalista postępuje zatem w zgodzie z naturą, szanując jej rytm powolnej, lecz celowej zmiany zachowującej podstawy i nie lekceważącej racji ponadczasowych norm. Rewolucjonista natomiast tworzy aprioryczną koncepcję nowych praw, które mają udoskonalić świat, po czym wciela je w życie, stając się tym samym inżynierem społecznym¹⁵.

Skrajne niekiedy postawy wynikają z samego przesłania doktryny tradycjonalistycznej, której tezą zasadniczą jest starannie budowana idea ładu, porządku naturalnego, wiecznego i prawdziwego. Prezentuje się ona jako sprzeciw w stosunku do nagłej, jak również jakiegokolwiek głębszej zmiany społecznej, politycznej, lub obyczajowej. Sprzeciw ten, trzeba tym skutecznej artykułować, im bardziej nowożytnie ideologie atakują świat tradycyjny, a ten niewątpliwie został już na skutek ich recepcji poważnie osłabiony¹⁶. Postępowaniem typowym dla doktryny tradycjonalistycznej jest porównywanie tego, co daje się zaobserwować, czyli przestrzeni wykreowanej przez racjonalistę kierującego się pychą, z tym, co wieczne i niezmiennie, a zatem słuszne i prawdziwe¹⁷.

Rewolucja oznaczała załamanie dotychczasowego ładu, który zdawał się być wieczny oraz nienaruszalny. Nawiązując do średniowiecznych idei zwierzchności władzy duchownej nad państwową (świecką) i prymatu papieża, wypowiadali się kontrewolucjoniści przeciwko rozumianej w konwencji liberalnej wolności jednostki ludzkiej, gdyż w takim jej rozumieniu dostrzegali wiele zagrożeń. Wielokrotnie podejmowane były wysiłki mające na celu udowodnienie, że człowiek pozostawiony sam sobie jest słaby, kruchy i skazany na zagładę, a powstrzymać ją może tylko prawda absolutna i służąca jej władza polityczna¹⁸. Człowiek w momencie przyjścia na świat zastaje pewną sytuację, którą musi zaakceptować. Określa się ją mianem „kondycji przyrodzonej”, będącej jednocześnie wyrazem kondycji społecznej. Na jej kształt składają się liczne więzi wymagające poszanowania dla zachowania porządku w społeczeństwie. Ich istnienie jest bowiem warunkiem koniecznym jego dalszego istnienia.

¹⁴ L. de Bonald, *Théorie du pouvoir politique et religieux, dans la société civile démontrée par le raisonnement et par l'histoire*, t. I, Constance 1796, s. 440, cyt. za: A. Wielomski, *Konserwatyzm...*, s. 35.

¹⁵ A. Wielomski, *Konserwatyzm...*, s. 37.

¹⁶ *Ibidem*, s. 33.

¹⁷ *Ibidem*, s. 34. Uświadamiając sobie, że doszło do pozbawienia Stwórcy jego suwerenności, właściwe w ocenie tradycjonalistów jest nazywanie rewolucjonistów nie tylko kontestatorami politycznymi, lecz również religijnymi. Wszystko zaczęło się bowiem od negacji religijnej, co zostanie rozwinięte w dalszej części artykułu przy analizie dorobku myślowego Antoine'a Blanca de Saint-Bonneta.

¹⁸ R. Skarżyński. *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 131.

Wszystkie naruszenia i nadużycia z kolei godzą we wspólnotę i zasługują na jednoznaczne potępienie¹⁹.

Przejmując to, co jest mu dane, człowiek nie tworzy niczego w znaczeniu skonstruowania fundamentalnych zasad rządzących światem. Wpisuje się w ciągłość społecznej egzystencji osadzonej na trwałych podstawach tradycji będącej czymś esencjonalnym, wiecznym, niezmiennym i doskonałym. Tradycja jest pośrednikiem dla kolejnych pokoleń do poznania prawd wyjawionych w Bożym objawieniu. Wspólnota może istnieć tylko poprzez przestrzeganie prawd, których nośnikiem jest tradycja. Nic innego nie dostarczy bowiem społeczeństwu wiedzy o wartościach absolutnych²⁰. Świat założony przez Boga stanowi precyzyjnie przemyślaną konstrukcję, w której nie ma przypadkowych lub niepotrzebnych elementów. Zadaniem człowieka hołdującego tradycji jest odtwarzanie tego archetypu, a nie tworzenie nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Tradycja jest czynnikiem łączącym wszystkie pokolenia przeszłe, teraźniejsze i przyszłe oraz transmisją dorobku i aspiracji już nie żyjących, zapewnia im ziemską formę nieśmiertelności²¹. Wyznacza ona również właściwe dla kontrrewolucjonistów pojęcie postępu jako wzbogacania dorobku minionych pokoleń przez następne w granicach łączącego wszystkich porządku. W tym zakresie przedmiotem zainteresowania tradycjonalistów jest postęp dziedziczny jako jedyna godna akceptacji forma zmiany.

Istotę i podstawowy cel doktryny tradycjonalistycznej wyraża stwierdzenie, w myśl którego „Konserwatyzm to ruch intelektualny powstały w epoce nowoczesnej, lecz skierowany przeciw niej”²². Swój sens czerpie z obrony tradycyjnego ładu politycznego i społecznego narodów europejskich. Czysty konserwatyzm jest w pełni antynowoczesnym tradycjonalizmem. Stanowczo odrzuca on przekonanie o prymacie rozumu jako transcendentnej normy społecznej. Rekomenduje natomiast czerpanie wiedzy z doświadczeń przeszłości, które pozwalają uzyskać wiedzę o teraźniejszości. Nośnikiem prawdy jest zatem tradycja. Wspólnie z historią po jednej stronie i religią po drugiej mają tożsame znaczenie dla rozumienia zasad ładu prawdziwego²³. Obrona tegoż ładu, (połączona co do zasady z rzetelną

¹⁹ *Ibidem*, s. 132.

²⁰ *Ibidem*, s. 135.

²¹ A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, s. 43-44.

²² Ph. Beneton, *Le conservatisme*, Paris 1988, s. 9.

²³ A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, s. 86. W myśli tradycjonalistycznej każdy ze wskazanych czynników jest dla obrony ładu prawdziwego niezbędny. Przedstawiciele jej założeń stwierdzają, że nawet sama nauka Chrystusa jest niewystarczająca do poznania jego zasad, a co dopiero obrony. Ma ona bowiem charakter pouczeń o moralnych i niemoralnych zachowaniach a nie postać nakazów i zakazów. Odnosi się więc do jednostek a nie do społeczeństw, dlatego nie można z niej wyprowadzić zasad konstytucji określających dany ustrój państwowy. Wyznaczają go oparte na tradycji, historii i doświadczeniu prawa oraz zwyczaje, które są silnie zakorzenione

oceną *ancien régime'u* uwzględniającą zarówno jego wady, jak i zalety) stanowi aspekt akcentowany przez każdego doktora kontrrewolucji, do których zaliczają się m.in. Joseph de Maistre, Louis de Bonald, Félicité de Lamennais, czy też Antoine Blanc de Saint-Bonnet, którego myśl zostanie niżej szczegółowo omówiona z uwzględnieniem tradycjonalistycznej inspiracji oraz licznych paraleli zachodzących pomiędzy nim a innymi przedstawicielami badanego nurtu myśli zachowawczej, w tym w szczególności z Josephem de Maistre'em.

Wielki Protest i trzy stadia błędzenia

Rewolucja dla francuskiego kontrrewolucjonisty nie jest pojedynczym, wyrwanym z kontekstu i przypadkowym wydarzeniem, ale epoką²⁴. Stanowi fundamentalne i przełomowe zjawisko historyczne oraz polityczne. Nigdy się nie zatrzymuje, podlega nieustannemu rozwojowi i zwiastuje nieuchronny postęp. Nie ulega wątpliwości, że nie miała charakteru incydentalnego. Blanc de Saint-Bonnet próbuje zatem ustalić na czym polega rewolucja, bowiem tylko to może doprowadzić do jej zwalczania. Prawdziwego jej sensu doszukuje się w tworzących ją doktrynach będących dla niej intelektualną bazą. Wskazuje, że przed wybuchem rozwijała się na płaszczyźnie metafizycznej²⁵, gdzie doszło do katalizy licznych błędów i wynaturzeń narastających przez ostatnie trzy stulecia²⁶. Kryzys, z którym należy utożsamiać rewolucję jest zatem rezultatem nagromadzonych przez nowocześnieść mankamentów. Zapoczątkowała je żądza wyzwolenia się od boskiej perspektywy oraz od wszelkiej transcendencji prowadząca do negacji porządku nadnaturalnego. Taki stan rzeczy określony został „Wielkim Protestem”²⁷.

Wielki Protest rozpoczyna się w roku 1517, kiedy Marcin Luter przybił na drzwiach kościoła w Wittenberdze 95 tez. Reformacja przeszła następnie przez różne fazy, prowadząc konsekwentnie do rewolucji, której najpełniejszym odzwierciedleniem jest socjalizm²⁸. Protest

w funkcjonowaniu danych społeczeństw. Religia połączona zatem z tradycją i historią dopełnia konstrukcji porządku prawdziwego, czyniąc jego perspektywę spójną i przemyślaną.

²⁴ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji w dziele filozofa Antoine'a Blanca de Saint-Bonneta 1815-1880*, [w:] R. Escande (red.) *Czarna księga rewolucji francuskiej*, tłum. J. Gruszka, Dębogóra 2015, s. 653.

²⁵ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Légitimité*, Tournai 1873, s. 216.

²⁶ Idem, *La Restauration française*, Tournai, Casterman 1872, s. 120.

²⁷ *Ibidem*, s. 87.

²⁸ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 662. W ocenie Antoine'a Blanca de Saint-Bonneta początkiem każdego błędu jest protestantyzm, a końcem socjalizm. Poszczególne systemy różnią się natomiast odmiennymi stadiami tej samej myśli. Oznacza to, że autor popiera argumentację Josepha de Maistre'a który tłumaczył, że istnieje ciągłość pomiędzy rewolucją religijną XVI wieku, a rewolucją polityczną wieku XVIII. Rewolucja i Reformacja są dwoma momentami jednego protestu religijnego i politycznego, spośród których pierwszy oznacza zanegowanie duchowej władzy Kościoła, a drugi świeckiej władzy społeczeństwa. Por. A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Restauration française*, s. 200.

zapoczątkowany przez Reformację nie prowadzi jednak bezpośrednio do znajdującego się na końcu drogi socjalizmu. Poprzedzają go dwie zasadnicze fazy: racjonalizm i liberalizm.

Racjonalizm błądzi, gdyż opiera się na mylnej definicji rozumu, a następnie próbie wykreowania „inteligencji poza rozumem”. Perspektywa taka występuje już u Kartezjusza, który punktem wyjścia dla pewności uczynił myślenie, a nie istnienie²⁹. Przykład ten dokładnie obrazuje, że odrzucenie porządku nadnaturalnego oraz wyeliminowanie teologii prowadzi do tego, że w toku myślowym zaczyna brakować pojęć zasadniczych i pojawiają się błędy. Pojęcie bytu ustępuje pojęciu Ja³⁰.

Błąd liberalizmu pojawia się na skutek niewłaściwego rozumienia wolności jako zdolności człowieka do robienia wszystkiego, czego pragnie nie będąc przez nikogo powstrzymywanym³¹. Problem ten został omówiony najszerzej. Alternatywą dla liberalizmu jest filozofia klasyczna, gdzie przyjmując założenie, że rzeczy i byty mają jedną naturę, bycie wolnym oznacza dla każdego człowieka stawanie się tym, czym jest z natury lub odnajdywanie swej utraconej natury. Wolność jest zatem niczym innym, jak zdolnością poruszania się w ramach dobra. Blanc de Saint Bonnet przyjmuje, że człowiek posiada dwa podstawowe prawa: „prawo określające warunki istnienia ciała” zgodne z naturą i będące jej elementem oraz „prawo określające warunki istnienia duszy” skierowane do wolnej istoty w formie propozycji³². Człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga, ale pozostaje bytem niedoskonałym. Może uczestniczyć w Boskim dziele na zasadzie swojej wolności. Jakkolwiek wolność człowieka nie jest pozbawiona granic, to powinna polegać na prawidłowym wypełnianiu przysługujących mu praw zgodnie z naturą. W sferze cielesnej człowiek ma pełną swobodę, jednakże jeśli nie będzie realizował prawa polegającego na dostarczaniu organizmowi pokarmów, umrze z uwagi na naruszenie prawa ciała. Rzecz ma się podobnie w porządku moralnym. Wolność bazuje na poznaniu prawa i dostrzeżeniu wydobywającej się z niego prawdy. Zlekceważenie posiadanego prawa moralnego prowadzi do śmierci duchowej³³. Wybór dokonany wbrew prawu nie może być zatem wolnością. Antoine Blanc de Saint-Bonnet przekonuje, że należy odróżnić wolną wolę od wolności. Nie są to pojęcia synonimiczne, lecz pierwsze jest przyczyną, a drugie skutkiem. Wolna wola umożliwia osiągnięcie wolności, stoi u jej podstaw. Powszechnym błędem jest zatem forsowane przez

²⁹ J. Bartyzel, *Antoine Blanc de Saint-Bonnet...*

³⁰ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 663.

³¹ A. Blanc de Saint-Bonnet, *L'Infaillibilité*, Paris 1956, I, s. 262.

³² Idem, *La Restauration française*, s. 403.

³³ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 667.

Rousseau twierdzenie, że człowiek rodzi się wolny. Zdaniem Blanca de Saint-Bonnet przeciwnie, człowiek rodzi się po to, aby wolnym dopiero się stać³⁴.

Opisana wyżej dychotomia uprawnień wywodzi się z natury, jest uniwersalna i niezmienna. Ma swoje źródło w mądrości Absolutu i służy ukierunkowaniu człowieka w taki sposób, aby podążał w stronę dobra. Człowiek zatem nie może ustanowić ponadczasowych praw rządzących światem samodzielnie dla siebie. Oznaczałoby to bowiem, że w każdej chwili mógłby takie prawo złamać lub dostosować do swojej interpretacji właściwej dla danej chwili. Prawo takie przestałoby istnieć, nie byłoby już potrzebne³⁵. Urzeczywistnia to fundamentalne przesłanie tradycjonalizmu, w myśl którego człowiek nie jest kreatorem porządku, ale odkrywa go, zobligowany jest go poznać oraz przestrzegać³⁶. Człowiek nie rodzi się jako istota obdarzona w przymiot wolności, lecz zyskuje ją jako nagrodę za żmudną pracę nad samym sobą. Wolność ukazuje się jako „owoc wysiłku i cierpienia³⁷”. Wykazując, że wolność się zdobywa oraz osiąga tylko w kategoriach dobra, Antoine Blanc de Saint-Bonnet krytykuje liberalizm za fałszywe pojmowanie wolności w kategoriach wartości przysługującej każdemu w równej mierze. Prowadzi to do zrównania ze sobą błędu i zła po jednej stronie oraz prawdy i dobra po drugiej. Ponadto wyklucza to ze spektrum rozważań kategorię jednostki, która nieustannie pracuje nad sobą prowadząc godne i dobre życie. Wolność nie może być zatem omawiana wspólnie z równością, do czego skłania narracja liberalna. Równość będzie bowiem przeczyć wolności ugruntowując despotyzm prowadzący do socjalizmu³⁸.

Błądzenie zmierza wreszcie do socjalizmu. Stanowi on ostatnie stadium upadku. Błąd polega tutaj na negacji niedoskonałości człowieka. W liberalizmie pojawia się przyczajony ateizm, który rozkwita w socjalizmie. W pozbawionym religii i autorytetu państwie, władzę oddano większości, wskazuje Blanc de Saint-Bonnet. Taki stan rzeczy jest pożywką dla socjalizmu, dostrzegającego w nim szansę na ustanowienie nowego, sprawiedliwego podziału kapitału. Konsekwencją tego działania będzie likwidacja własności prywatnej, czyli niesprawiedliwości i nierówności³⁹. Liberalizm oraz będący jego istotnym elementem egalitaryzm znajdują się u źródeł socjalizmu. Największy jego błąd bazuje jednak na założeniach antropologicznych. Socjaliści, powtarzając za Rousseau, że człowiek jest dobry, a społeczeństwo go deprawuje, nie zauważyli, że w rzeczywistości jest odwrotnie, człowiek ze

³⁴ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Douleur*, Le Mans 1961, s. 71.

³⁵ Idem, s. *La Restauration française*, s. 405.

³⁶ Por. A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, s. 116.

³⁷ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Restauration française*, s. 14, cyt. za: J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 670-71.

³⁸ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 671.

³⁹ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Restauration française*, s. 265.

swej natury jest zły, a społeczeństwo pomaga mu stać się dobrym. Kieruje go w stronę Kościoła, który naprawia i umacnia dusze⁴⁰. Socjalizm błądzi zatem w dwóch podstawowych kwestiach: w stosunku do człowieka oraz w stosunku do społeczności ludzkiej. Myląc się tak bardzo stanowi ostatnie stadium intelektualnego upadku Zachodu⁴¹.

Fenomen rewolucji

Rewolucja powstała ze wszystkich opisanych wyżej błędów wziętych razem i spiętych klamrą ciągłej kontestacji porządku prawdziwego od mniej do bardziej skrajnych form. W ten sposób ukształtowało się największe spośród istniejących na ziemi kłamstw zbudowane na myśleniu utopijnym oraz odrealnionym⁴². Powstał fenomen niszczący to, co zastał i tworzący nową epokę. Rewolucja jest dla Blanca de Saint-Bonneta ucieleśnieniem błędu. Źródłem każdej rewolucji jest zło. Francuz twierdzi wręcz, że jest ona złem sama z siebie, a nie zaledwie przejawem zła, który możemy zaobserwować w odniesieniu do konkretnej sytuacji politycznej lub społecznej. Oznacza to, że rewolucja nie jest również przejawem błędu, ale jego kwintesencją⁴³. Definiuje ją kłamstwo, pycha oraz nienawiść, bunt oglądający się za protestantyzmem i Odrodzeniem. Bazuje na negacji rozprzestrzeniającej się na wiele płaszczyzn, spośród których wyodrębnić można negacje wielowiekowej historii kraju, jego zwyczajów, tradycji, a także chrześcijaństwa i wszelkiej religii⁴⁴.

Właściwe rewolucyjnej zawierusze jest ukryte pod płaszczykiem powszechnej tolerancji, indywidualizmu i egalitaryzmu niszczenie ludzkiej osobowości. Dla Blanca de Saint-Bonneta jest to stwierdzenie bezdyskusyjne, jednakże nie formułuje jednoznacznej tezy, czy rewolucja czyni to świadomie, czy też nie. Biorąc pod uwagę, że rewolucja wypełnia niemal każdą sferę życia, a jej brutalne doświadczenia, w tym przede wszystkim terror jakobiński naznaczone były krwią niewinnych, myśliciel konstatuje, że atak na człowieka przybiera zarówno formę fizyczną, jak również intelektualną i duchową⁴⁵. Poddając rewolucję jednoznacznie krytycznemu osądowi, reakcjonista dowodzi, że głoszone przez jej zwolenników hasła wolności, równości i braterstwa, w rzeczywistości są fałszywym przyjacielem dla człowieka i w konsekwencji okazały się dla niego destrukcyjne. Rewolucja detronizuje człowieka poprzez zanegowanie zasad i dogmatów tłumaczących jego godność oraz wolność. Niszcząc

⁴⁰ Idem, *L'Infaillibilité*, s. 37.

⁴¹ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 677.

⁴² A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Légitimité*, s. 105.

⁴³ *Ibidem*, s. IX.

⁴⁴ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 679-80.

⁴⁵ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Restauration française*, s. 282, cyt. za: J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 681.

człowieka, destabilizuje społeczeństwo osadzone na trwałym fundamencie hierarchii społecznej i wprowadza despotyzm⁴⁶. Ten nie uznaje już suwerennej Prawdy wyznaczającej wspólną wiarę, która definiuje powszechne obowiązki. Zainspirowane rewolucyjną doktryną społeczeństwo, akcentujące zaburzenie dawnych schematów i demokratyzację życia publicznego, bazować będzie na indywidualnych opiniach uzależnionych od autonomicznej suwerenności każdego. W ten sposób powstanie stan wykluczający występowanie wśród ludzkich umysłów wspólnoty prawa⁴⁷. Dla Blanca de Saint-Bonneta cywilizacja zachodnia umiejętnie łącząca starożytność i chrześcijaństwo opierała się na udomowieniu *hybris*, które charakteryzowało jednostkę. Protest kreujący błędy, a poprzez ich nawarstwienie również rewolucję, przeciwnie do sprawdzonych tradycji burzy postęp i cnotę na rzecz osadzonego na dnie pychy barbarzyństwa⁴⁸.

W społeczeństwie porewolucyjnym człowiek jest narażony na dodatkowe cierpienie określane jako „zły smutek” lub „złe cierpienie”, które występuje niezależnie od udręki istniejącej wszędzie oraz zawsze, a związanej z wykluczeniem z ziemskiego raju. Choroba wieku tym różni się od cierpienia powszechnego, że trwa i paraliżuje umysły. Powodów cierpienia przybiera nieustannie, a człowiek nie widząc możliwości skutecznego im przeciwdziałania popada w rozpacz. Staje się ofiarą rozmaitych wstrząsów. Obniżenie poziomu intelektualnego przyczyniło się do wzrostu strapień⁴⁹. Przekłada się to na relacje międzyludzkie, które się rozluźniają i pogarszają, społeczeństwo natomiast, jak ujmuje to francuski reakcjonista wtórujący Chateaubriandowi, staje się „ludzką pustynią”⁵⁰.

Kreślony przez Blanca de Saint-Bonneta obraz rewolucji stanowi spójną analizę wnikliwego reakcjonisty, który dostrzega jej ukryte przesłanie. Przestrzega przed wszelkimi negatywnymi konsekwencjami oraz uczy w jaki sposób można je rozpoznać. Druzgocąca niekiedy i poparta rzetelnymi argumentami krytyka stanowi główną inspirację i podstawowy

⁴⁶ *Ibidem*, s. 192.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 22. W pewnym zakresie poglądy Antoine’a Blanca de Saint-Bonneta są zbieżne z wywodami Alexisa de Tocqueville’a odnoszącymi się do demokracji, a konkretnie pejoratywnej jej oceny określanej mianem „demokratycznego despotyzmu”. Paraleli możemy się doszukiwać przede wszystkim w przekonaniu, że pełnia władzy skupiona w rękach mas nie będzie wykorzystywana do wprowadzania właściwych i rzeczywiście potrzebnych reform, ale do wyrównywania różnic kulturowych i ekonomicznych, z czym zresztą powielający błędy rewolucji filozofowie niespecjalnie się kryli. Por. H.J. Laski, *Tocqueville*, [w:] F.J.C. Hearnshaw, *Social and Political Ideas of some Representative Thinkers of the Victorian Age*, London 1933, s. 11-12. Ponadto obaj myśliciele są zgodni, że w demokratycznie zorientowanym społeczeństwie porewolucyjnym pielęgnowanie cnot moralnych ustępuje miejsca wspieraniu przeciętności i upodabnianiu się jednostek do siebie. Zob. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Kraków 1996, s. 318.

⁴⁸ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Restauration française*, s. 210-11.

⁴⁹ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 657-58.

⁵⁰ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Doleur*, s. XXXV.

punkt wyjścia do rozważań dla francuskiego doktora kontrrewolucji, jednakże nie wpływa to na obiektywizm myśliciela, który potrafił ocenić sprawiedliwie również *ancien régime*.

Antoine Blanc de Saint-Bonnet jako doktor kontrrewolucji

Myśl polityczną de Saint-Bonneta wypełniają rozważania poświęcone metapolityce oraz nomokracji pojmowanej jako zgodność autorytetu politycznego z prawem naturalnym i boskim⁵¹. Na dorobek reakcjonisty składają się dzieła o charakterze *stricte* filozoficznym, jak również takie, które stanowią reprezentatywny wykład myśli politycznej, tłumaczące stosunek autora do wydarzeń zapoczątkowanych w roku 1789, a także do doświadczeń kolejnej rewolucji, Wiosny Ludów z 1848 roku. Klarowny wyraz światopoglądu de Saint-Bonneta znajdujemy w *La Restauration française*, gdzie stwierdza, co następuje:

*Demokracja zwycięża, a ja przychodzę walczyć z demokracją. Arystokracje są odrzucane, a ja przynoszę wieść, że to one stworzyły narody; dogmaty są odrzucane, a ja przynoszę wieść, że to dogmaty stworzyły arystokracje i kapitał, dwie kolumny, na których wspiera się każda cywilizacja. Głosi się przemysł, kredyt, banki, pożyczki, a ja przynoszę wieść, że to one zrujnują narody. Wszędzie zwiastowana jest fałszywa wolność i rewolucja, a ja przychodzę, z samym tylko sumieniem, walczyć z rewolucją! Osadzona na fundamencie urojeń i utrzymywana za pomocą fałszu prowadzi narody do zguby, a ludzkość ku zagładzie*⁵².

Wpisuje się to w rozważania skupione na krytyce rewolucji, powszechnie w myśli Antoine'a Blanca de Saint-Bonneta obecnej. Jego stosunek do wydarzeń z nią związanych wyłania się jednoznacznie z wcześniejszych refleksji. Przenikliwość badacza pozwoliła reakcjonście dostrzec jednak przysłowiową drugą stronę medalu. Rewolucja to nie tylko uwieńczenie protestu i wynikających z niego błędów, lecz również ciężka kara za ten niedorzeczny ciąg mankamentów zawartych w nowoczesności⁵³. Represje z niej płynące odczuwają głównie prawomocne władze, które nie zachowały należytej czujności lub ugięły się pod naporem destrukcyjnych przemian.

Antoine Blanc de Saint-Bonnet jest obrońcą *ancien régime'u*, któremu oddaje hołd z racji jego dążenia do dobra, ale nie jest to obrona całkowicie bezwarunkowa.

⁵¹ J. Bartyzel, *Antoine Blanc de Saint-Bonnet...*

⁵² A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Restauration française*, s. 5-6, cyt. za: J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 656.

⁵³ J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 684.

Kontrrewolucjonista piętnuje bowiem także błędy i zaniechania monarchii. W cytowanym już wielokrotnie *La Restauration française* stawia siebie nawet w roli oskarżyciela *ancien régime'u*:

*Gdyby królestwo nie utraciło królewskości, rewolucja i ludzkie żądze być może nie obaliłyby go. Gdyby szlachta nie traciła szlachetności, druga klasa zapewne by jej nie pozbawiła znaczenia. Cnota utraciła siłę, która przeszła na stronę zła. Naród nigdy się w tym względzie nie myli. Jego zwyczaje są naszymi zwyczajami, jego zbrodnie są naszymi karami*⁵⁴.

Kara, nawet tak dotkliwa jak rewolucja, pozwala jednak wydobyć odpowiednią naukę na przyszłość. W ocenie reakcjonisty Stwórcy pozwala na skutki rewolucji po to, aby za sprawą człowieka obdarzonego wolną wolą zaprowadzić porządek prawdziwy z powrotem. Lekarstwem na rewolucyjny zamęt jest uwzględnienie na nowo prawdy integralnej poprzez przywrócenie Bogu należytego miejsca. Przyjmując bowiem, że rewolucja zakorzeniona głęboko w proteście religijnym jest religijna, to i lekarstwo winno być religijne - przekonuje de Saint-Bonnet. Konkluzje te są klarowne w zestawieniu z tezą, w myśl której „Rewolucja jest powszechną konspiracją przeciw Bogu”⁵⁵. Zanegowanie go przeradza się w nihilizm, założenie absolutnego zniszczenia i praktykę śmierci. Każdy kontrrewolucjonista musi odpowiedzieć sobie na pytanie jakie wartości akcentuje oraz w odpowiedzi na jakie naruszenie porządku występuje. Na postawione w ten sposób pytanie, Blanc de Saint-Bonnet, odpowiedziałby następująco:

*Absolutną suwerenność Boga, rewolucja najpierw zastąpiła suwerennością królów; suwerenną władzę królów zastąpiła następnie suwerennością narodu! Każdorazowo chodziło o wyeliminowanie Boga, a dziś, gdy go już nie ma, jest człowiek, inaczej mówiąc, bezdenna pycha i jej despotyczne rządy*⁵⁶.

⁵⁴ A. Blanc de Saint-Bonnet, *La Restauration française*, s. 418, cyt. za: J. Ruiz de Chastenet, *Metafizyczny sens Rewolucji...*, s. 685. Przekonanie o tym, że rewolucja jest karą od Boga za wszelkie błędy nowoczesności, jak również niedopatrzenia *ancien régime'u* nie jest właściwe tylko dla autora *La Restauration française*. Rozważania tego typu pojawiają się już u Josepha de Maistre'a, który zwracał uwagę na to, że wady i nadużycia *ancien régime'u* zostały ukarane. Warto odnotować jednak, że również sabaudzki tradycjonalista nie zapoczątkował formułowania takich spostrzeżeń, lecz zapożyczył je od Claude'a de Saint-Martina, który w rewolucji widział wykonanie dekretu Opatrzności, a nawet początek nowej ery religijnej. Zob. C. de Saint-Martin, *Tableau naturel des rapports qui existent entre Dieu, l'homme et l'univers*, Edinbourg 1782, t. I, s. 194.

⁵⁵ Idem, *La Légitimité*, s. 50.

⁵⁶ Idem, *La Restauration française*, s. 411.

Podsumowanie

Nurt tradycjonalistyczny koncentruje się na ponadczasowym kształcie uporządkowanego oraz odzwierciedlającego Boski zamysł państwa i społeczeństwa, który został niemal całkowicie zdeformowany przez rewolucję. Podstawowe znaczenie ma obrona ładu prawdziwego, przedrewolucyjnego i uwzględniającego transcendentne zasady rządzące światem. Nurt ten rozwija i udoskonala Antoine Blanc de Saint-Bonnet, który pokazuje, że nie był on tylko chwilowym, przypadającym na kilka najbliższych lat po wybuchu rewolucji intelektualnym sprzeciwem wobec jej dokonań i przejawem nostalgii za utraconym *ancien régime'em*. Ten „zapomniany”, jak wskazuje Jacek Bartyzel doktor kontrrewolucji nie przedstawiał idei kontrowersyjnych w porównaniu z innymi wybitnymi luminarzami francuskiej reakcji. Blanc de Saint-Bonnet stanowi przykład ciągłości oraz żywotności doktryny tradycjonalistycznej w kolejnym pokoleniu, będąc jednym z najbardziej reprezentatywnych jej przedstawicieli w połowie XIX stulecia. Uzupełnia zasygnalizowaną we wstępie lukę pomiędzy de Maistre'em i de Bonaldem z jednej strony oraz Charlesem Maurrasem z drugiej. Gruntowna analiza rewolucji francuskiej wzmocniona jeszcze obserwacjami, których brakowało jego poprzednikom, mianowicie poznaniem doświadczeń Wiosny Ludów, wzmocniła jego argumentację, natomiast druzgocąca krytyka rewolucji jako takiej od samych jej źródeł tkwiących w Wielkim Proteście poprzez wszystkie błędy prowadzące do ostatecznej eskalacji jej przesłania pozwala uznać go za myśliciela o kunszcie zbliżonym do Juana Donoso Cortésa, który nieco ponad 20 lat wcześniej od ukazania się *La Restauration française* opublikował swój *Esej o katolicyzmie, liberalizmie i socjalizmie*. Blanc de Saint-Bonnet był więc osobistością nietuzinkową, która podstawowe aspekty tradycjonalizmu przejęła i wzmocniła, rozwijając tę doktrynę w jedyny akceptowalny przez nią sposób - drogą dziedzicznego postępu.

ABSTRAKT

Żyjący w latach 1815-1880, de Saint-Bonnet niesłusznie popadł w zapomnienie jako myśliciel nurtu kontrrewolucyjnego. Przedstawia bowiem w kontekście reakcyjnym poglądy najbardziej wyraziste i reprezentatywne w okresie pomiędzy znanymi już o wiele lepiej Josephem de Maistre'em i Louisem de Bonaldem oraz Charlesem Maurrasem. Francuski myśliciel bazuje na przeświadczeniu o ciągłości rewolucji, z którego wynika, że nie jest ona pojedynczym

wydarzeniem, lecz epoką. Przeprowadza intrygujące wywody na temat podstaw cywilizacji zachodniej, przekonując, że nie byłoby jej bez arystokracji i kapitału. W swoje rozważania wplata elementy psychologiczne poprzez wyliczenie czynników wpływających na pogorszenie się nastrojów społeczeństwa w dobie porewolucyjnej, doskonale dla niego widocznych, mimo przyjścia na świat na 26 lat po wybuchu Wielkiej Rewolucji, a być może głównie dlatego, z uwagi na szerszą perspektywę. Z drugiej jednak strony, nie mógł pewnych ocen wyprowadzić tak wnikliwie jak poprzednicy ze względu na niemożność empirycznego poznania państwa w czasach *ancien régime*’u. Bogaty warsztat de Saint-Bonneta obfituje również w pesymistyczne refleksje na temat tych następstw rewolucji, które mają się dopiero zrealizować w przyszłości. Całokształt jego spostrzeżeń sprawia, że wpisuje się on w nurt kontrrewolucji romańskiej, dając wykładnię krytyczną interesującą współcześnie przedstawicieli różnych dyscyplin nauki.

Słowa kluczowe: Antoine Blanc de Saint-Bonnet, rewolucja francuska, reakcjonizm, kontrrewolucja

Bibliografia

- Bartyzel J., *Antoine Blanc de Saint-Bonnet (1815-1880) - zapomniany Doktor Kontrrewolucji*, <http://www.legitymizm.org/zapomniany-doktor-kontrrewolucji>.
- Bartyzel J., *Prawica, Nacjonalizm, Monarchizm. Studia politologiczno-historyczne*, Radzymin-Warszawa 2020.
- Bartyzel J., „*Umierać, ale powoli*”. *O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815-2000*, Kraków 2002.
- Beneton Ph., *Le conservatisme*, Paris 1988.
- Blanc de Saint-Bonnet A., *La Douleur*, Le Mans 1961.
- Blanc de Saint-Bonnet A., *La Légitimité*, Tournai 1873,
- Blanc de Saint-Bonnet A., *La Restauration française*, Tournai, Casterman 1872.
- Blanc de Saint-Bonnet A., *L’Infaillibilité*, Paris 1956, I.
- Bonald L. de, *Théorie du pouvoir politique et religieux, dans la société civile démontrée par le raisonnement et par l’histoire*, t. I, Constance 1796.
- Gómez Dávila N., *Nuevos escolios a un texto implícito*, II, Bogotá 2005.
- Laski H.J., Tocqueville, [w:] F.J.C. Hearnshaw, *Social and Political Ideas of some Representative Thinkers of the Victorian Age*, London 1933.

- Legutko R., *Konserwatyzm*, „Res Publica”, 2/1988.
- Maciejewski M., *Pojęcie Rewolucja konserwatywna (Szkic do dziejów ideologii w Niemczech po I Wojnie Światowej)*, „Pro Fide, Rege et Lege” 1993, Nr 2.
- Maistre J. de, *Rozważania o Francji*, [w:] idem, *O rewolucji, suwerenności i konstytucji politycznej. Wybór pism*, tłum. A. Płonka, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2019.
- Mannheim, *Myśl konserwatywna*, Warszawa 1986.
- Rials S., *Révolution et contrrévolution*, Paris 1987.
- Ruiz de Chastenet J., *Metafizyczny sens Rewolucji w dziele filozofa Antoine’a Blanca de Saint-Bonneta 1815-1880*, [w:] R. Escande (red.) *Czarna księga rewolucji francuskiej*, tłum. J. Gruszka, Dębogóra 2015.
- Saint-Martin C. de, *Tableau naturel des rapports qui existent entre Dieu, l’homme et l’univers*, Edinbourg 1782.
- Skarżyński R., *Konserwatyzm Michaela Oakeshotta*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 3/1993.
- Skarżyński R., *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998.
- Skarżyński R., *Pomiędzy rzeczywistością i nierzeczywistością. Konserwatyzm jako filozofia polityczna*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej”, VI/1996.
- Szacki J., *Co to jest konserwatyzm?*, „Gazeta Wyborcza” 1997.
- Szacki J., *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815*, Warszawa 1965.
- Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Kraków 1996.
- Wielomski A., *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1796-1830*, Warszawa 2013.
- Wielomski A., *Konserwatyzm. Główne nurty, idee, postacie*, Warszawa 2007.